Nr 5. Tarnobrzeg, dnia 15 kwietnia 1908. Rok I.

POWIATOWY Dziennik urzędowy

c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego i c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu.

Wychodzi w miarę potrzeby 1 lub 2 razy na miesiąc.

Roczna prenumerata wynosi 6 K.

Prenumeratę należy nadsyłać wprost do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Numer pojedynczy nabyć można w drukarni Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

Inseraty przyjmuje i pobiera za nie należytości drukarnia Franciszka CWYNARA w Tarnobrzegu. — Za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 20 h, NADESŁANE 30 h.

Wiadomości ze stosunków osobistych.

J. E. Pan Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta sądowego, Dra Władysława Samołyka, c. k. adjunktem sądowym w Tarnobrzegu.

J. E. Pan Namiestnik przeniósł c. k. kancelistę Namiestnictwa Józefa Krausa z Tarnobrzega do Zbaraża.

C. k. Rada szkolna krajowa powierzyła funkcye c. k. inspektora szkolnego w okręgu tarnobrzeskim dyrektorowi 5-klasowej szkoły mieszanej w Skawinie Józefowi Lorenzowi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela 4 klasowej szkoły w Baranowie Józefa Kurasia stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Radomyślu.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł c. k. kancelistę sądowego Fran-

Z przeszłości powiatu.

Juliusz Dunikowski.

Baranów.

(Dokończenie)

Erekcya kościoła parafialnego baranowskiego sięga niezmiernie dawnych czasów i schodzi się prawdopodobnie z epoką założenia zamku i osady. Upewnia nas w tem mniemaniu Długosz, który pisząc w r. 1440 o parafiach dyecezyi krakowskiej twierdzi, że czas powstania drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela wprawdzie nieznany, jest to jednak niezmiernie dawny kościół i parafia (*valde antiqua ecclesia et parochia*) Za czasów Długosza t. j. w wieku XV należały do parafii baranowskiej wsie Suchorzów, Wola i Skopanie.

Prócz tego w Dymitrowie, wsi Mikołaja Szczepieckiego herbu Leliwa i Jana Dymitrowskiego herbu Pilawa, znajdował się już w roku 1440 kościół parafialny pod wezwaniem św. Katarzyny. Proboszczem tego kościoła był w roku 1475 niejaki Wit, nieznanego bliżej nazwiska, który 28 kwietnia tegoż roku zawiera w Sandomierzu z Walentym, proboszczem baranowskim umowę co do dziesięcin kościelnych. Kościół dymitrowski zagarnięty został około roku 1590 przez Andrzeja Leszczyńskiego. Był już jednak wtedy prawie zupełnie zrujnowany a dekret biskupa Marcina Szyszkowskiego z roku 1628 stwierdza jego stan nad wyraz opłakany. Akt wizytacyjny parafii przez księcia biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego z roku 1646 wspominając o Dymitrowie mówi, że „był tam niegdyś kościół katolicki, jednak zagarnięty przez heretyków i nie utrzymywany, zawalił się a w plebanii również upadającej ze starości mieszkają poddani dziedzica (Leszczyńskiego)".

Szczątki kościoła tego miał zabrać wylew Wisły z początkiem XVIII. wieku, a dziś jeszcze wskazują głęboką rozpadlinę, gdzie według miejscowego podania miał się zapaść, chcąc uniknąć profanacyi przez innowierców.

Do parafii dymitrowskiej należały wsie

ciszka Schwarza z Tarnobrzega do Białej, zaś Wojciecha Kądziołkę z Białej do Tarnobrzega.

Część urzędowa.

L. 7.810.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Zauważyłem, że niektóre Zwierzchności gminne nie przedkładają mi wcale przepisanych **wyciągów z kart pośmiertnych** mimo, że Zwierzchności gminne są do tego obowiązane ustawą z 30 kwietnia 1870 dz. u. p. L. 66 § 4 lit. g.

Z tego powodu wzywam Zwierzchność gminną aby, stosując się ściśle do tego obowiązku, przedkładała mi regularnie co 7 dni, t. j. za czas od niedzieli do soboty włącznie wyciągi z kart pośmiertnych.

Oprócz tego obowiązane są Zwierzchności gminne w razie pojawienia się jakiejś choroby zakaźnej przedkładać mi co 7 dni sprawozdania zdrowotne na przepisanych formularzach.

W razie niezastosowania się do powyższego zarządzenia wysyłać będę bez poprzedniego upomnienia posłańca karnego na koszt Naczelnika gminy.

Potrzebne druki na wyciągi z książki pośmiertnej, jak również tygodniowe sprawozdania zdrowotne otrzymać może Zwierzchność gminna w ekspedycie c. k. Starostwa.

Tarnobrzeg, dnia 20 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 7.809.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

Z nastaniem pory wiosennej pojawiają się liczne epidemie chorób zaraźliwych a zwłaszcza tyfusu brzusznego, które mają swe źródło głównie w nagromadzonych przez zimę nieczystościach na obejściach, oraz wskutek zanieczyszczenia wody studziennej.

Wzywam przeto Zwierzchność gminną, aby w jak najkrótszym czasie przy sprzyja-

---

Wojków, Przekop, Otoka i Domacyny, oraz Dymitrów mały i duży.

Ostatecznie około roku 1725 byłą parafię dymitrowską rozdzielono w ten sposób, że wsi Wojków i Przekop przydzielono do parafii w Padwi, inne zaś do parafii baranowskiej.

Wróćmy jednak do dziejów naszego kościoła. Otóż jak wspomnieliśmy zagarnął około roku 1590 równocześnie z świątynią dymitrowską drewniany kościół parafialny w Baranowie Andrzej Leszczyński i przemienił go na zbór kalwiński. Kościółek ten stary i zniszczony nielicował z dopiero co wybudowanym wspaniałym zamkiem, a że Leszczyński, gorliwy wyznawca nauki Kalwina, pragnął dla podniesienia świetności swego obrządku jak najwspanialszej świątyni, zburzył dotychczasowy kościół i w roku 1607 ukończył budowę nowego. Struktura tej świątyni, pojedyncze szczegóły jak n. p. portal wchodowy, oddrzwia prowadzące do zakrystyi i t. p., zdradzające bliskie pokrewieństwo z architekturą zamku każą nam przypuszczać, że kościół zbudowany został przez mistrzów pracujących nad wzniesieniem zamku. Kościół baranowski uposażony szczodrze przez pierwotnych założycieli przedstawiał się bardzo okazale; z biegiem czasu jednak, gdy nie stało hojnych fundatorów, a skutkiem zamieszek politycznych uczucia ludzi w inną zwracały się stronę, marniała jego pierwotna świetność tak dalece, że z końcem XVIII. wieku musiano dach kościoła poszyć słomą, którą dopiero w roku 1834 zastąpiono gontami, a w latach 1860-1862 blachą. Wieżę kościelną, na której frontonie jeszcze w roku 1862 widniała kamienna tarcza z herbem Leszczyńskich „Wieniawa“ pokrył blachą około roku 1750 proboszcz baranowski ks. Staniewski. Po obu stronach znajdują się dwie małe zakrystye, z których jedna od strony północnej powstała wraz z kościołem, drugą zaś od południa przystawiono za czasów proboszcza ks. Janczury w roku 1862. Na wieży znajduje się dzwon, ufundowany 24 czerwca 1608 roku przez Rafała Leszczyńskiego, wojewodę brzesko-

jącej obecnie porze przeprowadziła **gruntowną asanacyę gminy** a to w następujący sposób:

Przedewszystkiem winien Naczelnik gminy razem z komisyą sanitarną miejscową, złożoną z 3 do 5 członków, przeprowadzić dokładną **rewizyę wszystkich bez wyjątku domostw mieszkalnych, karczem, szkół, zajazdów, szynków, dróg i placów publicznych,** zarządzić i dopilnować, aby nagromadzone odpadki i nieczystości zostały z ulic i miejsc publicznych usunięte, wody stojące w rowach, na ulicach i placach pospuszczane, a doły wyrównane i zasypane. Podczas tych rewizyi należy trzymać się następujących wskazówek a w szczególności:

1. Zawezwać wszystkich właścicieli domów, aby do 14 dni oczyścili obejścia swych realności i pousuwali z podworców śmiecie, odpadki i nieczystości.

2. Komisya sanitarna zrewiduje przy tej sposobności wszystkie publiczne i prywatne studnie, zarządzi ponaprawianie cembrzyn i wiader lub konewek, obsypanie studzien około cembrzyn tak, aby woda przy czerpaniu rozlana lub woda deszczowa nie mogła koło cembrzyn zbierać się w kałuże i do studni przeciekać, przypilnuje wyczyszczenia studzien przez wylanie wody i wybranie namułu, oraz odrapanie cembrzyn z mchów i chwastów. Przytem należy szczególną na to zwrócić uwagę, aby wszystkie studnie opatrzone były w wiadra lub konwie stałe do żórawia przykute Przy przeprowadzaniu rewizyi studzien należy równocześnie zbadać odległość studzien od gnojowisk i wychodków, a jeżeli odległość ta wynosi mniej jak 8 metrów zarządzić odsunięcie gnojowisk i wychodków na tę odległość.

3. Komisya sanitarna zwróci szczególniejszą uwagę na drogi, ulice i place publiczne, zarządzi usunięcie nagromadzonych na nich odpadków i nieczystości przyczem i rowy publiczne oczyścić a wodę w nich nagromadzoną spuścić, mostki ponaprawiać i w poręcze opatrzyć należy. Spuszczanie gnojówki do rowów publicznych, potoków płynących i stawów surowo wzbronić należy, a usuwać ją można tylko przez odprowadzenie jej lub wylanie na pola orne, łąki i sady

4. Komisya sanitarna przeprowadzi do-

---

kujawskiego, ozdobiony herbami i odpowiednim napisem Wewnątrz kościoła, prócz obrazu w wielkim ołtarzu „Ścięcie św. Jana Chrzciciela“, pochodzącego z wieku XVII. i mającego, jak znawcy twierdzą, wartość artystyczną, oraz kamiennej chrzcielnicy z roku 1669, przykrytej drewnianą pokrywą w kształcie hełmu wieżowego, niema żadnych rzeczy o większej wartości historycznej lub artystycznej.



Kościół w Baranowie.

Z pomników grobowych, prócz tablicy, poświęconej pamięci Anny z Potockich Krasickiej, zmarłej dnia 12 czerwca 1829 roku, niema wewnątrz kościoła żadnego śladu. Grobowiec twórcy kościoła i zamku, Andrzeja Leszczyńskiego, istniejący jeszcze za czasów ks. Starowolskiego został przy rewindykacyi zboru przez katolików prawdopodobnie wraz z innymi zabytkami kalwińskimi wyrzucony. Zamieszczony na pomniku napis dochował się jednak w całości w dziele wspomnianego ks. Starowolskiego *„Monumenta Sarmatorum“*.

Z zewnętrznej strony kościoła znajdują się po stronie południowej wmurowane w ścianę na jakie 3 metry nad ziemią 2 marmurowe tablice grobowe, Waleryana Otfinowskiego, zmarłego 7 października 1642 i żony Samuela Otfinowskiego, zmarłej 16 lutego 1640. Waleryan z Otfinowa Otfinowski, cześnik sandomierski, jeden z dzie-

kładną rewizyę wszystkich zajazdów, hoteli, karczem, szynkowni, sklepów, kramów i handlów wiktuałów, zarządzi dokładne oczyszczenie ich, przyczem w szynkach zwróci uwagę na czystość naczyń, oraz zarządzi, aby w każdym szynku, tuż przy stole szynkowym, znachodziła się umywalnia na szklanki, złożona ze zbiornika na wodę, opatrzonego kurkiem, oraz miedniczki. Płukanie szklanek we wspólnem naczyniu jest niedopuszczalne. Przy rewizyi sklepów i kramów z wiktuałami należy zwrócić uwagę na jakość towarów i sposób ich przechowywania. Wiktuały widocznie zepsute lub zanieczyszczone należy **na miejscu w sklepie** opakować, pieczęcią gminną opieczętować i odesłać wprost do c. k. Sądu powiatowego wraz z relacyą, o czem w każdym przypadku c. k. Starostwu donieść należy.

5. Komisya sanitarna zwróci również uwagę na stan cmentarzy i trupiarń. Cmentarze mają być starannie ogrodzone i zabezpieczone od dostępu bydła i świń. W razie gdyby cmentarz groził przepełnieniem, należy zawczasu donieść o tem c. k. Starostwu podając równocześnie plan, w jaki sposób cmentarz rozszerzyć by należało. Trupiarnie winny znajdować się w takim stanie, aby każdej chwili zdatne były do użytku na wypadek potrzeby przeprowadzenia sądowo-lekarskich lub policyjnych sekcyi zwłok. Powyższe rewizye przeprowadzi komisya sanitarna bezzwłocznie i spisze ze swych czynności protokół, który wszyscy członkowie komisyi winni podpisać. Na podstawie wyniku rewizyi wyda Zwierzchność gminna (p. Przełożony obszaru dworskiego) odpowiednie zarządzenia i przedłoży mi do 5 maja b. r. sprawozdanie przy dołączeniu protokołu komisyi sanitarnej. O ileby zarządzenia Zwierzchności gminnej (p. Przełożonego obszaru dworskiego) przez poszczególnych mieszkańców w terminie przez nią (niego) oznaczonym nie zostały wykonane, ma ich Zwierzchność gminna (p. Przełożony obszaru dworskiego) ukarać grzywnami, a oprócz tego zarządzić wykonanie ich na koszt opornych. O ściągnięciu tych kosztów może Zwierzchność gminna (p. Przełożony obszaru dworskiego) odnieść się do c. k. Starostwa przy

---

sięciu synów Jana był wedle świadectwa Niesieckiego czynnym urzędnikiem i wymownym posłem. Wydał on „Ziemiaństwo“ Virgiliusza Marona w polskim przekładzie w roku 1614, przetłómaczył także wcale udatnie „Przemiany“ Owidyusza Nasona w roku 1618.

Druga tablica o bardzo ozdobnych literach w marmurze wyrzezanych składa się z dwóch części pierwsza w języku łacińskim; następna w polskim ułożona zasługuje na zamieszczenie jej w całości.

Tu cudzoziemka leżę pogrzebiona
Otfinowskiego Samuela żona,
Który dla wprawy w językach pogańskich
Siła lat trawiąc w państwach ottomańskich
Mnie polubiwszy z dobrych obyczajów
Wziął tam w małżeństwo i wniósł do tych krajów,
Gdzie lat dwadzieścia i sześć żyjąc ze mną
Cnotę mi cnotą oddawał wzajemną
I tu mnie pogrzebł chrześcijankę prawą.
Boże, niech za to zna Twarz Twą łaskawą.
Roku Pańskiego 1640, miesiąca lutego, dnia 16.

Wedle podania Samuel Otfinowski, sekretarz króla Zygmunta III. wysłany był do Konstantynopola, jako tłomacz języków wschodnich przy poselstwie polskiem. Wyjeżdżając z Konstantynopola uprowadził ze sobą piękną dziewicę, córkę kupca perskiego i przywiózłszy ją do kraju ochrzcił w wierze katolickiej a następnie z nią się ożenił. Mściwy Pers jednak dotknięty do żywego w uczuciach swych religijnych i ojcowskich, szukał przez całe życie Otfinowskiego by wziąć nad nim pomstę, a dopadłszy go, wkrótce po śmierci żony w Baranowie, miał go tutaj zamordować.

Rodzina Otfinowskich pisząca się z Otfinowa, dawnego powiatu pilzneńskiego, osiadłą była dłuższy czas w sandomierskiem, niezdołaliśmy jednak sprawdzić, w której wsi parafii baranowskiej Otfinowscy byli zamieszkali.

Od strony północnej wmurowana jest w ścianę kościoła skromna tabliczka kamienna z napisem łacińskim, który przełożony na polskie brzmi:

D. O. M. R. 1792.

Zmiłuj się nademną Boże.
Pogrzebiony Józef Dulnicki,
Niegodny kapłan proszę pobożnego
Czytelnika pomodlić się za mnie do
Boga wszechmogącego.

dołączeniu odpisu rejestru karnego i odnośnego protokołu, który z każdym z opornych spisać należy. Ostrzegam, że nad ścisłem wykonaniem powyższych postanowień czuwać będzie c. k Żandarmerya, a oprócz tego o stanie rzeczy i postępie asanacyi przekonywać się będę przez delegowane do tego komisye c. k. Starostwa, przyczem każde spostrzeżone niedbalstwo lub nieposłuszeństwo ze strony Naczelnika gminy (p. Przełożonego) będzie najsurowiej karane.

Tarnobrzeg, dnia 20 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 7 913.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

Jest zwyczajem w tutejszym powiecie rozpowszechnionym, że z obejść gospodarskich, przy drogach publicznych położonych, wypuszcza się gnojówkę do rowów przydrożnych.

Ponieważ gnijąc w rowach zanieczyszcza ona powietrze szkodliwymi wyziewami, a dostając się w głąb ziemi zanieczyszczać może wodę w studniach sąsiednich, przeto wzywam Zwierzchność gminną i p. Przełożonego Obszaru dworskiego, aby bezwarunkowo wzbronił takiego postępowania właścicielom obejść, przy drogach publicznych położonych, a w razie oporu pociągnęła ich do odpowiedzialności.

Usunięcie tego zwyczaju jest tem więcej wskazanem, że przez wypuszczanie gnojówki do rowów marnuje się tak cenny nawóz płynny, jakim jest gnojówka, który z wielkim pożytkiem dla gospodarstwa dałby się użyć na łąki, sady i ogrody.

Zarządzenie to należy w gminie w należyty sposób ogłosić, a certyfikat ogłoszenia do 14 dni mi przedłożyć.

Tarnobrzeg, dnia 21 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 8.010.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa

Od strony zachodniej znajduje się pod kościołem grób rodziny Krasickich. Nad oknem wychodzącem z pod ziemi umieszczony poniżej herbu „Rogala" napis, objaśnia, że tablicę tę poświęca rodzinie Krasickich były pełnomocnik klucza baranowskiego Władysław Szymanowski r. 1875.

Szczegółów odnoszących się do historyi naszego kościoła mamy bardzo niewiele, bo akta kościelne w czasie rządów kalwińskich i później w czasie odebrania kościoła przez katolików zaginęły.



Kościół w Baranowie
(od południowej strony)

Z czasów kalwińskich mamy do zanotowania, że w roku 1604 odbył się w kościele synod prowincyonalny helweckiego wyznania.

Pierwszym ministrem, czyli pastorem przy Zborze baranowskim był Samuel Orlicz, po nim Krzysztof Pandłowski, wkońcu zięć Orlicza Tomasz Węgierski.

W smutnych tych dla naszego kościoła czasach, gdy prawowierni katolicy pozbawieni byli opieki duchownej, biskup krakowski Marcin Szyszkowski dekretem, datowanym z Iłży 25 sierpnia 1628 roku poruczył sprawowanie pieczy duchownej nad wiernymi parafii baranowskiej i dymitrowskiej proboszczowi sąsiedniej Padwi.

Starania, przedsiębrane przez biskupów krakowskich, w których dyecezyi Baranów

z dnia 15 lutego b. r. L. 3.715/VI. c., zakazuję stanowczo i nieodwołalnie wykonywania rzezi zwierząt przez przemysłowców po domach prywatnych.

Odtąd rzeź zwierząt, w celu sprzedaży mięsa, odbywać się może jedynie tylko w rzeźniach.

Zarazem wzywam i polecam Zwierzchnościom gminnym tych miejscowości, w których znajdują się rzezalnie, by najdalej do końca października b. r. przebudowały je tak i w taki sposób, aby odpowiadały następującym wymogom, a mianowicie: aby w rzeźni była podłoga betonowa o należytym ścieku; aby wyciągi obsługiwane były z dołu, zaś płuczkarnie jelit obok rzeźni, a nadto obok rzeźni dwa murowane na cemencie i hermetycznie zamykane zbiorniki na odpadki płynne i stałe.

W drewnianych rzeźniach należy ściany podmurować do wysokości 1 m, a wewnątrz wyprawić je cementem i wyszlifować.

Reszta ścian drewnianych ma być trzykrotnie pociągnięta pokostem.

O wydanych w tej sprawie zarządzeniach, tudzież o uchwale Rady gminnej, postanawiającej przebudowę rzezalni, donieść mi należy najpóźniej w połowie maja b. r. pod rygorem przynaglenia posłańcem karnym,

Wkońcu nadmieniam, że wszystkie nieodpowiednie rzeźnie wskutek wyżej powołanego reskryptu c. k. Namiestnictwa zostaną bezwarunkowo zamknięte.

Tarnobrzeg, dnia 30 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L 9.330.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Stosunki gospodarcze w brazylijskim stanie Parana w drugiej połowie roku 1907 pogorszyły się znacznie, wskutek spustoszeń spowodowanych pojawieniem się ogromnej ilości szarańczy. Wiele kolonii straciło znaczną część spodziewanych zbiorów, a położenie niektórych osad n. p. kolonii Luzerna stało się wprost opłakanem. Gdy roje szarańczy, po zniszczeniu plantacyi kukurudzy, fasoli, żyta i tytoniu pociągnęły, dalej koloniści wprawdzie

---

wówczas leżał, długi czas pozostawały bez skutku, wobec przemożnych wpływów, jakie posiadała rodzina Leszczyńskich. Dopiero po śmierci Rafała II. Leszczyńskiego został Zbór baranowski dekretem Trybunału lubelskiego zwrócony około roku 1650 katolikom, jako dawna ich własność.

Ostatni minister kalwiński Tomasz Węgierski, pozbawiony przez to chleba, został przez swych współwyznawców z mocy uchwały synodu w Bełżycy z roku 1651 zaopatrzony dożywotnią pensyą.

W roku 1745 zaprowadzono przy kościele baranowskim prebendę różańcową na zasadzie fundacyi ks. Janusza Sanguszki, który na cel powyższy ofiarował kilkanaście morgów ziemi. Kapitał tej fundacyi pomnożył się w roku 1756 o 6.000 złp. przez zapis proboszcza ks. Piotra Staniewskiego.

Prebenda ta po śmierci ks. Józefa Dulnickiego ostatniego prebendarza została roku 1792 zwiniętą, a fundusze jej wcielono do funduszu religijnego.

Z wybitniejszych i więcej wobec parafii zasłużonych proboszczów należy nam wymienić ks. Piotra Staniewskiego, scholastyka opatowskiego, proboszcza bielskiego 1714-1786, ks. Jana Nep. Grabkowskiego 1765-1842, ks. Antoniego Janczurę 1852-1892.

Wszystkich tych kapłanów pochowano w podziemiach kościoła, gdzie dawniej znajdowało się więcej grobów, a nawet jeden duży wspólny grobowiec, w którym chowano wybitniejszych mieszczan baranowskich.

Nie wiele mamy również wiadomości o parafii baranowskiej. Wiemy tylko, że parafia ta przed rozbiorem Polski leżała w dyecezyi krakowskiej, dekanacie miechocińskim i że do niej należały: Skopanie, Suchorzów, Dymitrów mały i duży, Domacyny, Koło, Przewóz i leżący po lewym brzegu Wisły Gągolin.

Probostwo baranowskie było przez pierwotnych fundatorów bardzo hojnie uposażone, posiadało staw z młynem o dwu kamieniach, łąki i pastwiska znacznego obszaru, las między wsią Skopanie i Baranowem i cały prawie obecny folwark Międzywodzie.

na polach swych na nowo posadzili kukurudzę i fasolę; ponieważ jednak szarańcza tam, gdzie przez dłuższy czas przebywała pozostawiła ogromną ilość jaj, młode pokolenie tych szkodników ponownie zniszczyło nowe zasiewy. Także łąki i stepy nie uniknęły spustoszenia skutkiem czego zapanował w tych okolicach ogromny brak paszy a zrządzona szkoda wywoła prawdopodobnie podrożenie ceny płodów rolniczych. Rząd tamtejszy nie poczynił żadnych zarządzeń celem niesienia pomocy ludności wiejskiej w walce z tą plagą i zorganizowania planowego jej usunięcia, a starania kolonistów przedsiębrane celem wytępienia szarańczy, nie są w stanie zapobiedz ogromowi klęski. Ze względu na tak niepomyślną sytuacyę gospodarczą w Paranie należy w myśl reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 3 kwietnia 1908 L. 5.389/pr. ostrzedz w odpowiedni sposób ludność tamtejszą przed wychodźctwem do wymienionej prowincyi.

Tarnobrzeg, dnia 11 kwietnia 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 5.850.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

Doszło do naszej wiadomości, że pewna zagraniczna fabryka szkła taflowego uzyskała w ostatnich czasach znaczniejsze zamówienia u krajowych szklarzy dla budowli zarówno prywatnych, jak i publicznych, a to mimo, że produkt austryacki, względnie galicyjski (z huty szkła w Tarnowie) odznacza się przy równej cenie lepszą jakością.

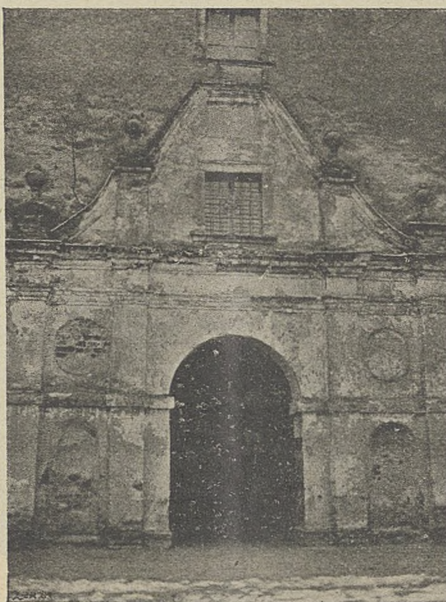
Wobec tego możliwem jest, że wiele budowli prywatnych i publicznych wbrew ogólnie przyjętej godziwej tendencyi popierania, o ile możności, naszego przemysłu, dostanie szkło zagranicznej proweniencyi mimo możności zastąpienia go w zupełności produktem naszych fabryk.

Wskazanem by tedy było, by Zwierzchność gminna i pp. Przełożeni Obszarów dworskich przy oddawaniu publicznych robót budowlanych, w odnośnych kontraktach z przedsiębiorcami, zamieszczali zawsze klauzulę, zabraniającą używania szkła taflowego

---

Posiadało też to probostwo już w XV. wieku prawo przewozu na Wiśle pod wsią Suchorzowem, co jednak po rozbiorze Polski skutkiem zmiany granic politycznych ustało.

Za przywilej na założenie cmentarza żydowskiego w dawnych lasach plebańskich pod Baranowem dawał kahał baranowski rocznie jeden cetnar łoju na lampę do kościoła. Dochód ten skapitalizowany z końcem XVIII wieku wcielono do funduszu religijnego.



Frontowy portal kościoła w Baranowie.

Z zakładów, z kościołem baranowskim wspólność mających, wspomnieć nam należy o ufundowanym w roku 1600 przez Rafała Leszczyńskiego przytułku ubogich.

Budynek mieszczący ten szpital stał prawdopodobnie w miejscu dzisiejszej szkoły. W jednej jego części mieściło się 8 ubogich, w drugiej wzorowy warsztat tkacki, również przez Leszczyńskiego założony.

Ubogim wspomnianym zapewnił dostateczne utrzymanie książe Dymitr Wiśniowiecki aktem fundacyjnym z roku 1677.

Z drugiej strony kościoła, gdzie dzisiejsza wikarówka, znajdowała się fundowana także przez Rafała Leszczyńskiego około roku 1600 szkoła, a raczej rodzaj internatu dla chłopców kalwińskiego wyznania. Budynek ten

zagranicznego wogóle, oraz by przez wgląd w faktury szklarzy przekonywali się stale o dopełnieniu tego warunku.

Polecając tedy Zwierzchnościom gminnym, pp. Przełożonym Obszarów dworskich i wszystkim ludziom dobrej woli tę sprawę, wyrażamy nadzieję, że w interesie przemysłu krajowego a więc i dobrze zrozumianym interesie całego kraju, apel ten nasz nie pozostanie bez skutku.

Z Wydziału Rady powiatowej

Tarnobrzeg, dnia 5 marca 1908.

Prezes:
Horodyński.

L. 7.043.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

W ostatnich czasach przybrały znaczne rozmiary skargi na nierzetelne postępowanie podróżujących agentów handlowych, a w szczególności zaś na ajentów, wysyłanych przez zagraniczne firmy.

Przeprowadzone w licznych wypadkach dochodzenia, które częściowo dały także powód do dochodzeń sądowych, przedstawiają następujący typowy obraz:

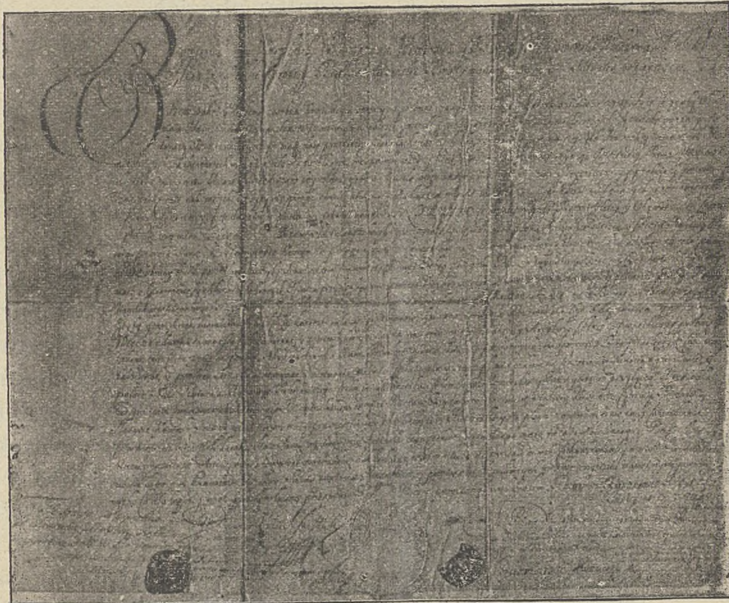
Wspomniani agenci, posługując się właściwym im darem przekonywania i sztuką zalecania towaru, zarazem zaś, wyzyskując brak rozwagi i doświadczenia w interesach u kupujących, nakłaniają strony do zamówień, przekraczających o wiele istotną ich potrzebę; często też, korzystając z nieuwagi strony przy zawieraniu interesu, wyłudzają od niej podpis na gotowym drukowanym „formularzu zamówień“, który albo opiewa na zamówienie większe niż strona uczynić zamierzała albo zawiera warunki umowy, których strona wcale nie chciała.

Ale także w razach prawidłowego wypełnienia formularza zamówień zdarza się, że strona otrzymuje towar w ilości większej albo w cenie wyższej niż umówiono, a dzieje się to wskutek tego, że agent podróżujący, przesyłając firmie, która go wysłała, zebrane zamówienia, zmienia je w tym celu, aby mógł większą otrzymać prowizyę — przytem liczy na to, że strona, odebrawszy raz przesyłkę,

---

miał dwie duże izby. W jednej mieszkał bakałarz — w drugiej znajdowała się właściwa uczelnia i mieszkanie chłopców.

Plebania stara obecnie jeszcze istniejąca pochodzi z roku 1834 a wzniesiono ją po zburzeniu dawnej, zbudowanej w 1714, która stała prawdopodobnie na miejscu teraźniejszej nowej plebanii.



Przywilej z 17 czerwca 1678
wydany przez księcia Dymitra Wiśniowieckiego dla sukienników baranowskich.

Metryki parafii baranowskicj rozpoczynają się przeważnie dopiero od połowy XVIII. wieku. Szczuplejsze jeszcze niż o kościele i parafii mamy źródła, odnoszące się do dziejów samego miasteczka. Niedostępne nam, bo znajdujące się w Petersburgu akta powiatu sandomierskiego, dałyby nam niejedno cenne wyjaśnienie, z konieczności jednak musimy się ograniczyć do

zatrzyma ją przecież, niechcąc się narażać na dalsze przykrości.

Podnoszone skargi tyczą się także wypadków, w których towar, przedstawiający się według okazywanych przez agenta próbek jako dobry i niedrogi, następnie jednak dostarczanym bywa przez firmę w gatunku lichym wprost nie do użycia.

Nieuczciwe praktyki powyższego rodzaju dotykają zwykle ludność włościańską, kramarzy i kupców, osiadłych zdala od większego ruchu handlowego.

Poszkodowany często nie jest w stanie skutecznie przeprowadzić skargi w drodze cywilnej a przepisy ustawy karnej nie zawsze dają się zastosować.

Zachodzi przeto tem bardziej konieczność zapobiegania wspomnianym wyżej nierzetelnym postępkom przez ścisłe wykonywanie przepisów ustawy przemysłowej, tyczących się agentów podróżujących.

Wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 8 marca 1908 l. III. 4.715 D/40 ex 1907 wzywam pp. Naczelników gmin i pp. Przełożonych Obszarów dworskich, aby na wspomniane nadużycia mieli baczne oko, zwrócili na nie uwagę ludności powiatu, głównie zaś kupców i przemysłowców oraz Stowarzyszeń w sposób odpowiedni i udzielanie im stosownych pouczeń.

Przytem należy legitymacye agentów podróżujących badać z całą ścisłością i to regularnie, zawsze jednak tak, aby ta kontrola nie przeszkadzała agentom w ich prawdziwie zawodowych interesach — należy też nie odmawiać posłuchu skargom ludności na nierzetelne postępowanie agentów a zwracać przytem uwagę, czy w poszczególnym wypadku niema danych do wdrożenia dochodzenia karnego za przekroczenie §§ 59 i nast. ust. przem. W danym razie należy winnych celem ukarania przystawiać do tutejszego Starostwa.

Tarnobrzeg, dnia 20 marca 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 8.297.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wedle nadesłanych poszczególnych re-

źródeł miejscowych.

Jak już wspomnieliśmy rządził się Baranów z mocy przywileju króla Kazimierza Wielkiego prawem magdeburskiem, posiadał zatem, co do zarządu swemi sprawami zupełną autonomię.

Dzięki swemu korzystnemu położeniu, stanowiąc stacyę na trakcie handlowym, wiodącym z południa państwa ku Warszawie i morzu, rozwijał się pomyślnie pod opieką możnych swych dziedziców.

Słynął Baranów z handlu zbożem a istniejące niegdyś wzdłuż wybrzeża Wisły liczne spichrze, gromadziły wswem łonie słynną sandomierską pszenicę, którą następnie spławiano w wielkich ilościach do Gdańska.



Znak cechowy
z roku 1753 i krzyżyk sukienników baranowskich.

Jeszcze z początkiem XIX wieku wypływało z istniejącej wówczas na Przewozie komory celnej, około 600 rocznie ładownych zbożem statków — a liczni flisacy tworzyli nawet osobny cech.

Zmienione warunki ekonomiczne i polityczne zniszczyły zapowiadający się pięknie rozwój naszego miasteczka. Dawne spichrze rozsypały się w gruzy, a o cechu flisackim pamięć nawet zaginęła.

Drugiem źródłem dobrobytu mieszkańców Baranowa było sukiennictwo. Okoliczne błonia, zalewane corocznie przez wodę, niedostępne dla ża-

skryptów c. k. Namiestnictwa włóczą się po kraju, wyłudzając datki na rachunek swych gmin przynależności:

1) Norbert Ebhard, lat 32, czeladnik ślusarski z Treissmauer, powiat St. Pölten.

2) Albin Rézar, lat 29, czeladnik krawiecki z Pravali, powiat Völkermarkt,

3) Jozef Szymon Schläffer, lat 49, czeladnik rzeźnicki z Taxenbachu, powiat Zell,

4) Karol Hahotka, lat 41, czeladnik szewski z Dumacséb (kom. Bács-Badrag) na Węgrzech,

5) Józef Poznanowicz, lat 25, czeladnik rzeźnicki z Baranyabanya,

6) Aleksander Soos, lat 27, malarz z Lasko,

7) Michał Lichy, lat 37, czeladnik stolarski z Rudlo (kom. Lolyon),

8) Jan Adametz, lat 72, robotnik z Alsokorompa (kom. Pozsonyj),

9) Antoni Hess, lat 64, agent od maszyn do szycia z Baranya Kisfalud (kom. Baranya),

10) Wdowa Stefanowa Varga, lat 40, zarobnica, urodzona Marya Parpek z Ersekujosz (kom. Nyitra),

11) Piotr Kaplet, lat 70, robotnik z Petraschowitz, p. Turnau,

12) Józef Szajer, lat 61, robotnik z Turnau,

13) Franciszek Wöhle, lat 48, robotnik fabryczny z Kleinhergenthal, powiat Deutsch-Gabel,

14) Herman Mücke, lat 35, czeladnik szewski, z Ober-Wildgrub,

15) Wojciech Kurz, lat 33, lakiernik z Freistadtu.

Ostrzegam Zwierzchności gminne, aby żadnej z wymienionych wyżej osób nie udzielały wsparć pieniężnych na rachunek gminy przynależności, lecz natomiast w razie zgłoszenia się odstawiły je do najbliższego posterunku c. k. żandarmeryi, celem postąpienia z nimi po myśli ustawy o włóczęgostwie.

Tarnobrzeg, dnia 11 kwietnia 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 8.297.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Przynależność niżej wymienionych osób

---

dnej uprawy rolnej, nadawały się w sam raz do hodowli baranów. Hodowla ta rozwinięta na wielką skalę, była prawdopodobnie, jak już wspomniano powodem nazwy naszego miasta.

Istniejący już w XVI wieku cech tkacki cieszył się opieką dziedziców Baranowa Leszczyńskich, którzy dobrze rozumiejąc obowiązek starania się o „poprawę Rzeczy-pospolitej“ pracowali już wówczas nad rozwinięciem przemysłu krajowego.



Dom Stanisława Krzemińskiego,
starszego cechmistrza cechu sukienników baranowskich pochodzący z r. 1791
(przed domem szczątki warsztatu tkackiego i skrzynka cechowa).

W strzeżonej starannie skrzynce cechu sukienników, pochodzącej z roku 1783 mieszczą się przywileje, jako to: pismo Samuela Leszczyńskiego z 19 listopada 1586 nadające pewne wolności cechowi sukienniczemu, Dymitra księcia Wiśniowieckiego, oraz artykuły cechu sukienników wydane w Lesznie w roku 1632 a napisane w języku niemieckim.

Z przywileju księcia Dymitra datowanego z dnia 17 czerwca 1678, którego reprodukcyę zamieszczamy dowiadujemy się, że cech sukienniczy wybierał co kwartał ze swego grona czterech starszych, którym „do posługi prawnej“ dodawało ogólne zgromadzenie „braci“, również wybranego komornika. „Starsi“ sprawowali „według porządku prawa magdeburskiego

nie mogła być dotąd stwierdzoną, a mianowicie:

1) Andrzeja K z á s z a, lat 2, urodzonego na Węgrzech, rzekomo do Hajnika przynależnego,

2) Elżbiety C i c h o ń s k i e j, lat 2, córki Józefa, przynależnej rzekomo do Switrzisk,

3) Michała K o r b y, lat 2, syna Teodcra, przynależnego do Isidowszki,

4) Franciszka B o r a c e g o, lat 2 urodzonego w Kispest, syna Józefa a rzekomo do Borzina przynależnego,

5) Abrahama K u r z a, urodzonego w r. 1906 w Munkacs, syna Fani Kurz a rzekomo do Wynarzyodne przynależnego,

6) Jana D z u b a k a, urodzonego w r. 1906 w Tapolysárpatak, syna Jana Uhrynczaka a do Oberregeto przynależnego,

7) Fanny G ü r s b e r g, urodzonej w roku 1906 w Zboro, córki Jakóba z Łybanowa,

8) Piotra Pawła G a w l i k a, urodzonego w roku 1906 syna Józefa z Jadzowej.

9) Jana W a d e k a, lat 2, syna Antoniego z Liemony,

10) Anny Śliwy, urodzonej w roku 1906, córki Marcina z Jasony,

11) Aleksandra M a j k o w i c z a, lat 2, syna Jana z Dobryed,

12) Heleny K e r d z i, lat 7, córki Leona Trzaski z Soś Lehota,

13) Ludwika K e r d z i, lat 8, syna Leona Trzaski,

14) Maryi Elżbiety K e r g y i, lat 9, córki Leona Teofila Trzaski,

15) Waleryi Luizy H u r t i g, lat 2, córki Alojzy, urodzonej w Nawradów, a przynależnej do Grossraden,

16) Katarzyny J a w o r s k i e j, lat 2, córki Romana z Majczyka,

17) Maryi S a d i, lat 2, córki Jana z Velyoves,

18) Stanisława S u c h a n k a syna Józefa i Maryi, urodzonego w roku 1881 w Stawonowie a przynależnego do Merilesie, ożenionego w dniu 11 lutego 1906 z Katarzyną Świta, córką Jana i Rozalii, urodzonej 1 marca 1882 a przynależną do Zamiechowa,

19) Eleonory Laub, córki Samuela i Maryi, przynależnej do Gaczytowej a zmarłej 8 czerwca 1906 w Fogaras,

---

sądy i jurysdykcyę" i mieli pisarza przysięgłego, którego obowiązkiem było wpisywać do księgi wszelkie dekreta i transakcye według prawa magdeburskiego".

Przeciw wyrokom starszych można było odwołać się do „namiestnika" dziedzica, ostatnią instancyę stanowił sam dziedzic.

Do cechu sukienniczego należeli nadto krawcy i postrzygacze (wełny) zaś stelmasi, stolarze, kuśnierze, cyrulicy, bednarze, szewcy, ślusarze, kowale i inni mieli wspólny cech tak zwany „łatany czyli paśniczy", który na zasadzie artykułów cechu sukienniczego „miał między sobą stanowić porządek".



Starożytna figura z r. 1770 w Baranowie
fundacyi Wojciecha Kubas.

Posiada również cech sukienniczy księgę zatytułowaną „Liber konfraterniey Sukiennicki R. 1756 D. 23 czerwca. „W księgę tę dotąd wpisuje się dawnym obyczajem wstąpienie nowych członków. Notatki te od najdawniejszych czasów pisane są wedle jednej formułki jak n. p.:

„W roku teraźniejszym 1774 d. 5 czerwca za bytności cechmistrza Jana Woycikowskiego, cechmistrza starszego, Michała W i d u c h o w s k i e g o, cechmistrza młodszego i Braci starszych Szymona Widuchowskiego, Stanisława Pilszkiewicza, Wojciecha Widuchowskiego i Walentego Gul-

20) Wasyla Szimistynka, syna Aleksandra i Maryi, 45 lat, urodzonego w Jasonale a zmarłego 25 lutego 1906 w Deva,

21) Zuzanny, urodzonej Kołczun, zamężnej Czupak, córki Jana i Anny Kołczun, lat 22, przynależnej do Lijetyncho, zmarłej 25 grudnia 1906 w Poprastokos,

22) Adama Sołta, lat 21, urodzonego i przynależnego Horkuszowa Kraszna, zmarłego 17 lipca 1906 w Patabamya,

23) Józefa Dwornika, syna Franciszka, lat 2, urodzonego Talabanya, przynależnego Czarnierz, zmarłego 4 października 1906 w Talabanya,

24) Bolka, nieżywo urodzonego chłopaka, syna Józefa Bolka i Ewy,

25) Jana Bolka, syna Józefa i Ewy, urodzonego w Ragydez, zmarłego 30 listopada 1906,

26) Jana Tanka, syna Mateusza i Maryi, 48 lat, urodzonego i przynależnego Wola Mendrychowska, zmarłego 16 czerwca 1906 w Rozsahegyen,

27) Jadwigi Moriak, córki Piotra i Anastazyi, 16 miesięcy, urodzonej Alsohirnes, przynależnej Wylkowecz, zmarłej 2 września 1906 w Alsohirnesi,

28) Eliasza Kowacza, lat 84, urodzonego i przynależnego Szvatkinka, zmarłego 31 sierpnia 1906 w Nyiregyhaza.

Wzywam przeto wszystkie Zwierzchności gminne, aby w razie, gdyby która z tych osób albo jej rodzice byli przynależni do gminy tamtejszej lub przynajmniej znani, natychmiast doniosła o tem c. k. Starostwu.

Tarnobrzeg, dnia 3 kwietnia 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 8 970.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

Ze względu na zbliżającą się porę **rójki chrząszcza majowego** zwracam uwagę Zwierzchności gminnych i p. Przełożonych Obszarów dworskich na klęskę, grożącą gospodarstwom rolnym i leśnym w razie, gdyby rójka przybrała znaczniejsze rozmiary i polecam, aby ostrzegł(a) tamtejszą ludność przed gro-

---

skiego przyjmuje misterya Walenty Solarski. Wydał na misterya piwa beczkę, funtów wosku 2½".

Z rozwojem przemysłu fabrycznego upadło sukiennictwo baranowskie a potomkowie dawnych cechmistrzów Stanisława Krzemińskiego (1756), Łukasza Widuchowskiego (1760), Wacława Kozłowskiego (1770), Łukasza Solarskiego (1830), Antoniego Klicha (1840) i innych odprawiają wprawdzie dotąd starodawnym obyczajem „misterya", sztukę sukienniczą znają jednak tylko z tradycyi a natomiast spełniają jedynie funkcye bractwa kościelnego. Zebrania cechowe ograniczają się na „robieniu światła" t. j. laniu świec z wosku nabytego ze składek braci cechowych.

Obecnym cechmistrzem jest Stanisław Krzemiński, przechowywujący ze czcią w swym staroświeckim domku z roku 1791 dawne przywileje, „znak cechowy" t. j. tabliczkę cynową z wyobrażeniem narzędzi sukienniczych, która jak za czasów Leszczyńskich, tak i teraz przechodząc z rąk do rąk, zwołuje „braci" na naradę i krzyżyk używany przy pogrzebach.

Starszych zabytków wogóle Baranów nie posiada. Częste pożary i powodzie, nawiedzające, nasze miasteczko zmieniły zupełnie jego wygląd zewnętrzny. Prócz wspomnianego już domu, w którego sosrębie wyryta pamiętna i droga dla nas data miesiąca maja 1791 roku, na wzmiankę chyba zasługuje figura z roku 1770 fundacyi Wojciecha Kubasa, stojąca obok gościńca prowadzącego do Tarnobrzega.

W urzędzie gminnym niema również prócz pieczęci z roku 1783 z herbem Leszczyńskich „Wieniawa", stanowiącym dotąd godło Baranowa, żadnej innej pamiątki czasów ubiegłych. Z aktów cechu sukienniczego dowiadujemy się tylko, że w roku 1768 był burmistrzem Józef Stankowski, a w roku 1770 imiennik dzisiejszego burmistrza Wacław Kozłowski.

Baranów skutkiem swego położenia, co do którego było nawet dawniej przysłowie „u Baranowa wielka woda — każdy się tam wozić musi", nawiedzany był częstymi wylewami Wisły. Najstraszniejszy z tych wyle-

żącem niebezpieczeństwem i dołożył starań, aby właściciele gospodarstw rolnych i leśnych, oraz posiadacze sadów, parków, plantacyi i t. p. z całą energią zajęli się podczas rójki tępieniem chrząszcza majowego, a następnie także tępieniem jego pędraka w czasie uprawy roli i podczas zbioru ziemiopłodów.

Przypominam, że tępienie tego szkodnika może odnieść tylko wtenczas pożądany skutek, jeżeli będzie przeprowadzone w stosownym czasie i w odpowiedni sposób.

Chrząszcze należy zbierać w czasie rójki, t. j. począwszy od końca kwietnia do połowy miesiąca maja, w porze porannej, strącając lub też strząsając je z drzew, a po strąceniu chrząszczy na ziemię, należy je zbierać do naczyń o gładkiej powierzchni, a następnie niszczyć je w sposób dowolny.

Wybieranie pędraków z ziemi dokonane być może podczas uprawy roli a mianowicie przy oraniu, włóczeniu lub przekopywaniu gruntu. Zebrane do naczynia pędraki dadzą się łatwo zniszczyć, nawet przez samo pozostawienie na otwartem powietrzu, zwłaszcza podczas dnia słonecznego.

Ponieważ jak powszechnie stwierdzono, pędraki chrząszcza majowego, ogryzające w czasie swego 3-letniego rozwoju korzonki roślin są nawet szkodliwsze od chrabąszcza, który ogranicza się tylko do ogryzania liści drzew lub szpilek modrzewia przeto należy na mniejszych przestrzeniach, szczególnie w ogrodach i szkółkach leśnych, lub owocowych zapobiegać rozmnażaniu się pędraków nadto jeszcze następującymi sposobami:

1) Wstrzykiwaniem rozczynu benzyny zapomocą przyrządu odpowiedniem przedłużeniem zaopatrzonego (szklannej szprycki) pod korzenie rośliny lub drzewka.

2) Zakładaniem obornika świeżego pomiędzy rzędy w ten sposób, aby w pogłębienie, wykopane w formie bruzdy, wchodził świeży obornik, przysypany miałką ziemią.

Pędraki, nęcone ciepłem, jaki się wskutek zaparzania obornika wytwarza, ściągają się do tych, rodzaj kompostu przedstawiających rzędów lub kopczyków i mogą być stamtąd z łatwością wybrane, a następnie niszczone, co codziennie powtarzać należy.

Również znaczne szkody wyrządza motyl drzewny i pierścieniec, które również po drzewach się rozmnażają.

Celem tępienia tych owadów należy jeszcze przed rozwijaniem się drzew w sadach wyczyścić je dobrze, a zarodki gąsienic, które zazwyczaj znajdują się wśród pajęczyn na końcach gałęzi, zniszczyć w odpowiedni sposób.

Zwracam jednak uwagę, iż tępienie chrabąszczy i motyli wtenczas może tylko mieć dodatnie znaczenie i ochronić przed zniszczeniem ziemiopłodów, jeżeli zostało przeprowadzone na czas i w odpowiedni sposób.

O rozmiarach rójki i rezultatach przedsięwziętego tępienia należy zdać pisemne sprawozdanie c. k. Starostwu **najdalej do 10 czerwca 1908.**

Polecam wreszcie p. Naczelnikom gminy i p. Przełożonym Obszarów dworskich, aby o treści niniejszego okólnika zawiadomił(a) **bezzwłocznie** najszersze koła miejscowej ludności w sposób tamże praktykowany i przestrzegał(a) usilne, by do podanych

---

wów był w roku 1813, kiedy woda sięgała na $1/2$ metra w kościele, stojącym na najwyższem w mieście wzniesieniu i w roku 1839, kiedy wedle świadectwa aktów parafialnych w rynku łowiono ryby. Wylewy te ustały z wybudowaniem wałów 1892 roku.

W strasznej pamięci roku 1846 panowała w Baranowie skutkiem ówczesnych smutnych wydarzeń i powodzi tak okropna nędza, że jak ze zgrozą wspomina kronika parafialna ludzie „żywili się trawą".

Dzisiaj Baranów nie różni się niczem od innych tego rodzaju miasteczek.

Minęły wieki, wojny, bohaterskie obrony i krwawe napady — nasze obecnie nie bogate w wypadki życie zatarło dawne jego właściwości i charakter i tylko gdy w jasne księżycowe noce, promienie światła rozsrebrzą mury zamku, zda się, że dawne postacie Grzymalitów, Wieniawitów do życia się budzą, a zamek śni swą świetną przeszłość, kiedy to „w twardej piersi wśród granitów strzegł i żywił mężnych synów i ze swoich krwią znaczonych murów grzmiał Tatarom w głośną trwogę".

w niniejszym okólniku wskazówek jak najściślej się stosowano.

Tarnobrzeg, dnia 10 kwietnia 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

E $\frac{198}{4}$/8.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Monheita odbędzie się dnia 6 maja 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 4, licytacya 2/5 części realności l. w. h. 153, gminy Wielowieś objętych, Jana i Rozalii Chochowskich własnych, składających się z chałupy pod Nr 90 i gruntu o powierzchni 4 ar. 96 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 80 koron.

Najniższa cena wynosi 53 K 34 h; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytajne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 27 marca 1908.

E $\frac{193}{4}$/8.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Rosenbauma odbędzie się dnia 6 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4
1) licytacya realności l. w. h. 620
2) „ „ „ 623
3) „ „ „ 4.086
gminy Grębów objętych, Chaima Dawida Wanga własnych a składających się: ad 1) z domu drewnianego pod Nr 405 o 4 ubikacyach; ad 2) parcel gruntowych to powierzchni 41 ar. 43 m²; ad 3) z 6 parcel gruntowych o powierzchni 46 ar. 10 m 2.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 2.400 koron; ad 2) na 586 koron; ad 3) na 1.500 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 1.600 koron; ad 2) 390 koron 67 hal.; ad 3) 1.000 koron; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną — należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 23 marca 1908.

E $\frac{230}{3}$/8.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Grębowie zastąpionej przez p. Dra Surowieckiego odbędzie się dnia 13 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 licytacya połowy realności l. w. h. 3.921 gminy Grębów objętej, Wojciecha Rutyny własnej, składającej z parceli gr. l. k. 7472/12 o powierzchni 23 ar. 18 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 231 koron 80 hal.

Najniższa cena wynosi 154 koron 54 hal.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg. dnia 13 marca 1908.

Część nieurzędowa.

Kalendarz łowiecki. Przez cały miesiąc kwiecień wolno polować na głuszce i cietrzewie. Na lisy i dziki wolno polować przez cały rok.

Kalendarz rybacki. W kwietniu wolno łowić wszystkie ryby z wyjątkiem jaziów, świnek, wyrozubów, czopów i sandaczy. Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę. Nie wolno łowić raków samic.

Przekroczenie powyższych przepisów ulega grzywnie od 10 do 200 koron, ewentualnie karze aresztu do 14 dni.



ANDRZEJ hr. POTOCKI

c. k. Namiestnik

padł z ręki mordercy dnia 12 kwietnia w czasie udzielania audyencyi.

Ręka drży i odmawia posłuszeństwa, a myśl zmącona, porażona niebywałą zbrodnią nie może w pierwszej chwili ogarnąć całej doniosłości nieszczęścia, jakie na kraj nasz spadło...

To jedno z mroków zgnębionej myśli wyłania się z przerażającą jasnością: Kraj — naród cały poniósł olbrzymią, niezwykłą klęskę.

Kraj stracił pierwszego obywatela swego — nie tylko stanowiskiem naczelnem pierwszego, lecz także energią, wytrwałością w pracy, bystrością umysłu, wiedzą szeroką, wielkością i podniosłością uczuć.

Naród stracił swą chlubę, wiernego najszczytniejszym tradycyom syna — stracił te wszystkie nadzieje, jakie łączyły się słusznie z imieniem spadkobiercy zasług Adama i Katarzyny Potockich.

On te zasługi codzienną nieznużoną pracą obywatelską pomnażał i ożywiał, On był tym, ku któremu zwracało się całe społeczeństwo polskie z ufnością zupełną, z wiarą w przyszłość, z otuchą w najtrudniejszych chwilach.

I ten Mąż, wiekiem młody, doświadczeniem bogaty, wytrwałością iście rycerską zbrojny, w sądach zawsze umiarkowany, w postępowaniu zawsze rozważny, a stanowczy — ten Mąż, otoczony powszechną czcią, miłością i zaufaniem padł pod ciosem ręki morderczej — legł na stanowisku, w chwili wykonywania obowiązków wysokiego swego urzędu...

Żywot polityczny, który wiódł, nie mógł go uchronić od walki i krytyki, ale gdy padł na posterunku z ręki zbrodniczej, w naród nasz godzącej — wszyscy nad grobem Jego jednoczymy się w uczuciach i żalu i zgrozy.

Grób ten, to kopiec graniczny na polu naszej polityki dotychczasowej, nakaz zjednoczenia się na punkcie zagrożonych interesów narodowych.

Sztandary wszystkich obozów politycznych w Polsce pochylą się jednomyślnie nad trumną człowieka, który padł nie w innym charakterze, jeno jako wyobraziciel narodu naszego z ręki tych, którzy nie jego, lecz naród nasz cały w zaślepieniu nienawidzą.

Z dotkniętą strasznym ciosem, godną najżywszego współczucia rodziną Zmarłego łączy się cały ogół polski w uczuciach żałobnych.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

(Gaz. Lw. — Sł. pol.)

Co niedzieli odbywają się w Namiestnictwie zwyczajne audyencye, na które dostęp jest łatwy. Dnia 12 kwietnia w południe zjawił się w biurze prezydyalnem Namiestnictwa młody człowiek z prośbą o audyencyę. Podał nazwisko: Mirosław Siczyński. Audyencyę uzyskał i z kolei wszedł do gabinetu przyjęć hr. Potockiego. Zaledwie za wchodzącym zamknęły się drzwi, usłyszał przerażony woźny, stojący w przedpokoju dwa strzały, jeden zaraz po drugim, które się rozległy z okropnym hukiem w gabinecie Namiestnika.

Woźny skoczył do drzwi, w tej chwili rozległ się trzeci strzał. Ten strzał był już do leżącego hr. Potockiego. Morderca krzyczał: „Masz za nasze krzywdy!"

Ostatkiem sił zawołał Namiestnik: „Chwytajcie go!"

Morderca skierował w tej chwili rewolwer na woźnego. Woźny chwycił jednakże mordercę.

Namiestnik leżał cały zbroczony krwią, dając zaledwie słabe oznaki życia. Przytomność go opuszczała z każdą chwilą. Słabym głosem zażądał księdza.

Zanim zjawili się lekarze i ksiądz, sporządził Namiestnik wobec świadków ustny testament, rozporządzając z całym spokojem i rozwagą swoim majątkiem i ustanawiając opiekunem swych dzieci Zdzisława hr Tarnowskiego z Dzikowa, poczem zażądał, aby się zjawił u niego marszałek Badeni.

Radcy Grodzickiemu polecił, aby wystosował do Cesarza telegram, że „umiera na posterunku jako do śmierci wierny sługa Jego Cesarskiej Mości".

Tymczasem lekarze ułożyli chorego na wniesionem łóżku, zjawiła się żona i 8 dzieci około łoża umierającego.

Kiedy wszedł ksiądz bez Sakramentów, Namiestnik usunął ruchem ręki wszystkich z pokoju, poczem się spowiadał przez kilka minut. Przez zamknięte drzwi słychać było spokojny i donośny głos J. E. Namiestnika. Kiedy ksiądz wyszedł po Sakramenty św. do kościoła OO. Karmelitów, zgromadziła się rodzina koło łoża a J. E. Namiestnik błogosławił dzieci i skończył, mówiąc do żony: „Tyś była mojem szczęściem, światłem i słońcem przez całe życie". Wchodzący w tej chwili marszałek i ksiądz z Wijatykiem nie zastali już Namiestnika przy życiu.

Morderca nazywa się Mirosław **Siczyński**. Jest Rusinem, słuchaczem III. roku filozofii we Lwowie. Przesłuchany na policyi podał, że chciał się zemścić za krzywdy Rusinów.

I w tem tkwi cały straszliwy tragizm, że właśnie ś. p. J. E. Pan Namiestnik zawsze był wiernym metodzie łagodzenia rozdrażnień i zapobiegania starciom przez ujmowanie sobie Rusinów ustępstwami.

Nie tej zapłaty oczekiwał, nie takiego końca. I właśnie dlatego nazywamy ten koniec tragicznym.

Eksportacya zwłok ś. p. J. E. Pana Namiestnika odbyła się we Lwowie w dniu 14 kwietnia, zaś pogrzeb w Krzeszowicach w dniu 15 kwietnia b. r.

W żałobnych tych obrzędach wzięły udział prócz Zastępcy Najjaśniejszego Pana, Arcyksięcia Karola Stefana, Prezydenta ministrów, Szefów wszystkich prawie ministerstw, Naczelników władz cywilnych i wojskowych z całego kraju i państwa — niezliczone rzesze ludności, czującej potrzebę widomego objawienia strasznego bólu, jaki tak niespodzianie dotknął serca wszystkich Polaków.

Powiat tarnobrzeski, który zawsze cieszył się specyalną sympatyą i opieką ś. p. Namiestnika, reprezentowali pp.: Starosta Swoboda, Marszałek Horodyński, Wicemarszałek Dr Momidłowski, Jan Słomka, wójt z Dzikowa, Piotr Jała z Mokrzyszowa, Rzędzianowski z Miechocina, Dr Miąsik burmistrz, Dr Jezierski adwokat i Dr Zoelner sędzia z Rozwadowa.

Towarzystwo Przemysłowo-Rolnicze

w Tarnobrzegu.

Podczas sejmiku relacyjnego posła Wojciecha Wiącka w Machowie, zapoczątkowanem i zawiązanem zostało Towarzystwo przemysłowo-rolnicze, mające na celu ekonomiczne podniesienie w każdym kierunku polskiego włościaństwa, czy to przez zakładanie własnych sklepów, fabryk i dostarczanie ludności dobrego a taniego towaru, czy to przez pośredniczenie w dostarczaniu nasion, nawozów sztucznych narzędzi rolniczych i t. p.

Do Towarzystwa tego przystąpiło już wielu członków między innymi 11 posłów do Rady Państwa. Wkładki są bardzo przystępne bo wpisowe wynosi 1 K, zaś udział 2 K a nie może być wyższy aniżeli 2.000 K.

Towarzystwo rozpoczęło już swą czynność zakładając dwa składy dachówek szwajcarskich tłoczonych z fabryki niepołomskiej, oraz skład desek i łat pod dachówkę. Jeden z tych składów jest u p. Jana Słomki w Dzikowie, drugi u p. Jana Rytwińskiego w Chmielowie.

Bieda i nędza naszego rolnictwa jest wielka i my włościanie rolnicy nie wyratujemy się z tej biedy, jeżeli sami nie weźmiemy w swe ręce handlu i przemysłu i nie wydobędziemy się z pod nieproszonej opieki żywiołów, które pośrednictwo w handlu wzięły w swoje ręce.

Więc gdyby nasi Polacy sami wzięli się do przemysłu to nie trzeba by tysięcy swych dzieci wysyłać do Prus na zarobki, bo zarobek byłby o wiele lepszy we własnej ojczyźnie.

Mamy najlepszy przykład, że w Rudniku, w powiecie niżańskim, gdzie jest koszykarnia, w której pracuje zimą i latem około 3.000 ludzi i dobry otrzymuje zarobek i nikt do Prus nie pojechał.

Tak samo w Albigowej w powiecie łańcuckim, przy pomocy ks. Tyczyńskiego sami włościanie założyli młyn parowy, cegielnię, wyrób dachówek i koszykarnię i nikt za zarobkiem w świat nie poszedł.

W Przeworsku jest fabryka cukru. Pracuje w niej 1.200 ludzi i lepszy mają zarobek jak zagranicą.

Niestety fabryk tych u nas jeszcze mało a najniezbędniejsze rzeczy musimy kupować u obcych.

Bogactwo kraju i jego mieszkańców w tem leży, aby jak najmniej kupować u obcych a najwięcej im sprzedawać. W ten sposób nie kupując zagranicznych, a zwłaszcza pruskich towarów, pracując natomiast nad rozwinięciem własnego przemysłu, zdobędziemy lepszą dolę dla siebie i naszej nieszczęśliwej Ojczyzny.

Towarzystwo takie, jakie my założyliśmy, ma i inny cel. Oto we wspólnej pracy nad podniesieniem przemysłu i bogactwa krajowego zejdą się wszyscy — włościanie. księża, rzemieślnicy, panowie, mieszczanie i urzędnicy; praca ta będzie ich łączyła we wspólnej walce z wrogami naszego odrodzenia i będzie ważnym czynnikiem w zrównaniu wszelkich różnic stanowych i klasowych.

Dla tego obowiązkiem narodowym każdego Polaka jest popierać usiłowania takich stowarzyszeń.

Wojciech Wiącek.

Kronika powiatowa.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Tarnobrzegu urządza w dniu 3 maja b. r., celem uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 Maja, Uroczysty wieczór, na program którego złożą się: odczyt „O konstytucyi 3 Maja“, oraz dwie sztuki, odegrane siłami amatorskiemi. W antraktach odegra orkiestra „Harmonii“ szereg patryotycznych utworów muzycznych.

Wydział powiatowy utworzył z gmin i obszarów dworskich: Jastkowice, Brandwica i Rzeczyca długa osobny okręg położniczy z siedzibą akuszerki w Jastkowicach. Akuszerką zamianowano Elżbietę B z y m e k z Radomyśla.

Przedstawienia amatorskie. W niedzielę dnia 5 kwietnia b. r. odegrało Kółko amarów w tarnobrzeskiem Kasynie 3 wesołe sztuczki, dając licznie zgromadzonej publiczności rozrywkę, przechodzącą wymagania i oczekiwanie. Przedstawień tego rodzaju było więcej w tym roku i zanosi się na dalszy ich szereg, o czem wnosić należy z objawów zapału grających a szczerego uznania ze strony słuchaczy. Inicyatorowi Panu inżynierowi Dudkowi należy się szczególniejsze podziękowanie za trudy i pracę podjętą w celach dostarczenia miejscowej inteligencyi taniej i szlachetnej rozrywki. Będziemy tłomaczami wdzięcznych uczuć ogółu, jeśli wyrazimy Mu je na tem miejscu.

Dnia 5 kwietnia b. r. urządził „Sokół“ w Rozwadowie we własnej sali przedstawienie amatorskie. Odegrano „Kominiarz i młynarz“, komedyo-operę J. Kamińskiego i „Adam i Ewa“, krotochwilę z muzyką i śpiewami Jankowskiego. Amatorzy wywiązali się ze swych trudnych ról znakomicie, sala była zapełniona publicznością, która wykonawców darzyła rzęsistymi oklaskami, szczególnie p. D., występującego w roli młynarza, panią S. w roli Ewy i p. Sz. w roli Adama,

Pożary. W dniu 25 marca 1908 około 12 godziny w południe wybuchł w Brzózie pożar w niedawno, bo przed 3 laty zasadzonym lesie, zwanym „Starków“, a podsycany silnym wiatrem rozszerzył się na blisko 10-morgową przestrzeń, którą zupełnie zniszczył, wyrządzając szkodę w sumie około 1.000 K właścicielowi p. Zbigniewowi Horodyńskiemu. Przyczyna pożaru nieznana, prawdopodobnie jednak ktoś przez nieostrożność rzuciwszy w suchą trawę palącego się papierosa spowodował wybuch ognia

Dnia 8 marca 1908 o godzinie 7 wieczorem wybuchł pożar w Grębowie a pastwą płomieni padł dom Antoniego Kobylarza i stajnia Józefa Stępnia. Szkoda, która była ubezpieczoną wynosi przeszło 1.100 K. Ogień powstał w stajni Stępnia z niewiadomej dotąd przyczyny.

Dnia 21 marca b. r. spłonęła w Furmanach stara chałupa, będąca własnością Herscha Hausera z Tarnobrzega. Szkoda wynosi 64 K.

W dniu 9 kwietnia b. r. spaliła się w Trześni stodoła i szopa Feliksa Biernata. Szkoda wynosi 1 160 K, a ubezpieczona była na 600 K. Pożar wywołały dzieci Biernata, bawiąc się w stodole zapałkami. — Mamy jeden przykład więcej, jak zgubne skutki wywołać może brak należytego dozoru nad dziećmi.

Kradzieże. Dnia 18 marca b. r. w nocy włamał się do magazynu kolejowego w Baranowie niejaki Józef Puzoń z Gawrzyłowy pow. ropczyckiego, skąd między innymi przedmiotami zabrał dłuta i świdry. Przy pomocy tych przyrządów dostał się w dniu 19 marca b. r. do kasy urzędu pocztowego w Baranowie, gdzie ukradł 2.055 koron 24 hal w gotówce, a nadto większy zasób znaczków pocztowych. Po dokonaniu tej kradzieży zbiegł Puzoń w kierunku Dębicy, w drodze jednak aresztowano go jako poszukiwanego od dawna dezertera wojskowego, a później dopiero przy rewizyi osobistej znaleziono u niego znaczny zapas gotówki, co naprowadziło na właściwy ślad sprawcy kradzieży w Baranowie. Puzoń zbiegł z twierdzy wojskowej w Temeszwarze (Węgry), dokąd go odstawiono za kradzież popełnioną kilkanaście razy.

W nocy 12 marca b. r. włamał się do szynku Peisecha Künstlicha w Baranowie, niejaki Tomasz Szarek i skradł prócz kilku flaszek wódki przeszło 200 K gotówki. Skradzione przedmioty zaniósł do Kunegundy Zawady w Skopaniu, z którą łup wspólnie ukryli. Czujność żandarmeryi w Baranowie dosięgła jednak złodziei, a po wstępnem dochodzeniu aresztowano ich i odstawiono do c. k. Sądu powiatowego w Tarnobrzegu. Szarek liczy lat 50 i pochodzi z Tuszowa narodowego, pow. mieleckiego

Podrzutek. Dnia 12 marca 1908 znalazł przy drodze, prowadzącej z Ocic do Chmielowa, tamtejszy dozorca dróg Jan Czyż małą skrzyneczkę, w której po otworzeniu zobaczył zwłoki noworodka, znajdujące się w stanie zupełnego rozkładu tak, że nie możliwem było rozpoznanie płci. Poszukiwania wdrożone natychmiast za wyrodną matką nie dały dotychczas żadnego rezultatu, zachodzi jednak podejrzenie, że zbrodni tej dopuściła się dziewczyna powracająca z Prus do domu.

Znalezienie zwłok topielca. W dniu 1 kwietnia 1908 znaleziono w zaroślach na prawym brzegu Sanu pod folwarkiem Podzamcze ad Skowierzyn szczątki zwłok chłopca około 15 lat liczącego, nagie, pozbawione głowy, a nadto prawdopodobnie wskutek dłuższego leżenia w wodzie ogołocone zupełnie z ciała. Ponieważ w zeszłym roku zdarzył się wypadek utonięcia w Sanie 15-letniego syna Feiwla Teitelbauma z Rozwadowa, zachodzi przypuszczenie, że znalezione szczątki są właśnie zwłokami nieszczęsnego chłopca.

Śmierć skutkiem opilstwa. Dnia 11 marca b. r. Ludwik Stasiak z Sokolnik, wracając z targu z Tarnobrzega do domu wstąpił po drodze do karczmy w Trześni i upił się do tego stopnia, że na drugi dzień około godziny 6 rano znaleziono go w stanie nieprzytomnym, leżącego na gościńcu w Sokolnikach. Przeniesiony do domu zakończył życie w kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Wypadek kolejowy. W dniu 2 kwietnia b. r. w obrębie stacyi w Rozwadowie wykoleiła się lokomotywa. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia.

Otwarcie Portu zimowego nad Wisłą w Nadbrzeziu. Dnia 10 z. m. oddano nowy port zimowy nad Wisłą w Nadbrzeziu do publicznego użytku i zastanowiono równocześnie ruch w starej przeładowni nad Wisłą. W chwili otwarcia portu można za zezwoleniem organów skarbowych przeładowywać towary na statki lub też wywozić je koleją do 21 kwietnia b. r. włącznie.

Dla ruchu przeładowczego w porcie otwarto urząd ekspedycyjny kolei państwowych pod nazwą „Nadbrzezie port", a prowadzeniem ruchu w porcie zajmuje się zarząd kolejowy z wyjątkiem samej czynności przeładowywania towarów ze statków do wozów kolejowych i odwrotnie. Przeładowywanie to uskuteczniać będzie państwowy zarząd budowy dróg wodnych swoimi ludźmi i przyrządami. Równocześnie z otwarciem portu znosi się dotychczasowe biuro spedycyjne i komercyalną agenturę austryackich kolei państwowych dla ruchu przeładowczego w Nadbrzeziu, prowadzone przez firmę Goldlust i Spółka.

Z kraju, państwa i zagranicy.

Posłowie ludowcy wstąpili definitywnie do Koła polskiego w Wiedniu a dokonane przez to zjednoczenie stronnictw narodowych polskich, przypieczętowane uroczystem posiedzeniem, wywołało wielki entuzyazm we wszystkich, bez wyjątku grupach polskich. Radość z powodu dokonania zjednoczenia jest powszechną i głośną. Posłowie czescy składali posłom polskim z powodu tego zjednoczenia gorące gratulacye. Toż samo posłowie słoweńscy. Wieczorem tegoż dnia pp. Ministrowie dr Korytowski i Abrahamowicz dali w restauracyi Riedhof bankiet na cześć zjednoczenia Koła polskiego. Pan Jan Stapiński obrany został III. wiceprezesem Koła.

Niezwykły zbieg okoliczności. Dnia 19 z. m. — jak doszą dzienniki angielskie — odbyły się w jednym z szpitali londyńskich oględziny urzędowe dwóch ludzi, którzy stracili życie skutkiem wypadku. Jak się okazało przy tej sposobności, każdy z nich nazywał się Jerzy Lee, obaj byli czyścicielami okien, obaj spadli dnia 15 z. m., o godzinie 3 po południu przy czyszczeniu okien na bruk uliczny i ulegli pęknięciu czaszek, skutkiem czego przeniesieni do jednego szpitala, zmarli tam w niedzielę 16 b. m. Dodać należy, iż nie łączyły ich żadne węzły pokrewieństwa.

Żydzi w Rosyi. Generał-gubernator kijowski rozkazał wydalić z Kijowa w przeciągu 24 godzin wszystkich studentów żydowskich, w liczbie około 200, którzy zostali relegowani z Uniwersytetu kijowskiego. Również kazał wydalić wszystkich Żydów, niemających prawa pobytu w Kijowie, bez względu na to, że podali prośbę do władzy wyższej o pozostawienie ich nadal w mieście.

Morderca ś. p. Cesarzowej Elżbiety, Luccheni, który niedawno popadł w obłąkanie, jest — jak donoszą z Genewy — umierający na paraliż.

Na wystawie wszechświatowej, która odbędzie się w Brukseli w roku 1910, ma

być wybudowana wieża, wysokości 400 m, o 100 m. wyższa niż wieża Eiffla w Paryżu.

Uprowadzenie chłopca przez bandytów. W Odessie uprowadzili w tych dniach nieznani złoczyńcy syna znanej i bogatej tamtejszej rodziny, nazwiskiem Mapiera, by na ojcu chłopca wymusić pod groźbą zamordowania uprowadzonego okup w wysokośc 1000 rubli. Ojciec ratując życie dziecka, wypłacił bandytom żądaną kwotę.

Panika w teatrze. W teatrze „Empire“ w Londynie, załamała się baryera na galeryi, wskutek czego pewna kobieta spadła na krzesła parterowe i poraniwszy się sama, zraniła jeszcze dwie inne panie. Wywołało to w teatrze wielką panikę, wskutek której przyszło do innych jeszcze wypadków.

Zamach dynamitowy. W Nowym Jorku usiłowano dokonać zamachu dynamitowego na nowy most ładunkowy White-Star-Linie. Dwie bomby, ukryte na moście, eksplodowały ale tylko częściowo i wyrządziły tylko nieznaczne szkody. Sądzą że idzie tu akt zemsty ze strony strejkujących.

Ostatnie wiadomości.

Tegoroczny główny pobór wojskowy rozpoczyna się w Tarnobrzegu w dniu 7 maja.

WYKAZ CEN TARGOWYCH

i paszy dla koni w kwietniu 1908 roku.

100 kilogr. owsa	najcelniejszego . . .	14	K	50	h
100 „ „	średniego	14	„	30	„
100 „ „	pośledniego	14	„	—	„
100 „ siana	najcelniejszego . . .	8	„	—	„
100 „ „	średniego	7	„	80	„
100 „ „	pośledniego	7	„	60	„
100 „ słomy	najcelniejszej	5	„	—	„
100 „ „	średniej	4	„	60	„
100 „ „	pośledniej	4	„	—	„
Za 1 metr. cetnar	pszenicy	23	„	—	„
„ „	żyta	18	„	—	„
„ „	jęczmienia	15	„	—	„
„ „	owsa	14	„	80	„
„ „	grochu	16	„	—	„
„ „	kartofli	4	„	—	„
Za 1 kilogram	chleba	—	„	28	„
„	mięsa	—	„	84	„

NADESŁANE.

Ważne dla poszukujących pracy.

Tarnobrzeskie powiatowe Biuro pośrednictwa pracy podaje do powszechnej wiadomości, że dla parobczaków, dziewek i wyrostków do służby rocznej lub na miesięczną, jak również dla kucharek są zawsze miejsca otwarte, tak w tutejszym powiecie, jak i po za obrębem tegoż.

Bliższych wyjaśnień udzieli wymienione na wstępie Biuro.

Nakład i własność c. k. Starostwa w Tarnobrzegu. Odpowiedzialny redaktor Dr Juliusz Dunikowski.

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.